

NOWINY RZESZOWSKIE

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I.

Rzeszów, poniedziałek 26 września 1949

Nr. 12

Tajemnica, która nie istnieje

Zakaz stosowania broni atomowej powinien bezwzględnie obowiązywać — stwierdza ZSRR, mając broń tę do dyspozycji

MOSKWA. Dnia 23 września a Prez. USA Truman oświadczył, że według informacji rządu USA w jednym z ostatnich tygodni w ZSRR nastąpiła eksplozja atomowa.

Równocześnie rządy angielski i kanadyjski złożyły analogiczne oświadczenie.

W ślad za opublikowaniem tych oświadczeń, w prasie amerykańskiej, angielskiej i kanadyjskiej, jak również w prasie innych krajów, ukazały się liczne wypowiedzi, szerzące niepokój w szerokich kręgach społeczeństwa.

W związku z tym Agencja TASS upoważniona jest do następującego oświadczenia:

„W Związku Radzieckim prowadzone są — jak wiadomo — prace konstrukcyjne na wielką skalę — budowa elektrowni wodnych, kopalń, kana-

łów, dróg — które wymagają dokonywania wielkich wybuchów przy użyciu najnowszych środków technicznych. Wobec tego, że prace te związane z dokonywaniem wybuchów, odbywały się i odbywają dość często w różnych okolicach kraju, możliwe jest, że mogło to zwrócić uwagę za granicami Związku Radzieckiego.

Co się zaś tyczy produkcji energii atomowej, to Agencja TASS uważa za rzecz konieczną przypomnieć, że już 6 listopada 1947 r. minister spraw zagranicznych ZSRR W. Molotow złożył oświadczenie na temat tajemnicy bomby atomowej, stwierdzając, że „tajemnica ta od dawna już nie istnieje”. Oświadczenie to oznaczało, że Związek Radziecki odkrył już tajemnicę broni atomowej i ma tę broń do swej dyspozycji.

Koła naukowe Stanów Zjednoczonych przyjęły to oświadczenie W. M. Molotowa jako bluff, uważając, że Rosjanie mogą posiadać broń atomową nie wcześniej niż w 1952 r. Omylili się one jednak, gdyż Związek Radziecki opanował tajemnicę broni atomowej już w 1947 r.

Co się tyczy paniki szerzonej z tego powodu przez niektóre koła zagraniczne, to do paniki nie ma żadnych podstaw.

Należy stwierdzić, że rząd radziecki, nie bacząc na posiadanie broni atomowej, stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bez warunkowego zakazu stosowania broni atomowej.

Jeśli chodzi o kontrolę nad bronią atomową, to należy stwierdzić, że kontrola będzie konieczna, ażeby sprawdzić wykonanie uchwały o zakazie produkcji broni atomowej”.

Truman przyznaje

USA nie mają monopolu na bombę atomową

WASZYNGTON. Prezydent Truman ogłosił deklarację, w której zakomunikował: „Posiadamy dowody, że w ostatnich tygodniach przeprowadzone w Związku Radzieckim eksplozje atomowe”.

Podkreślając dalej, że „żadne państwo w gruncie rzeczy nie może mieć monopolu na broń atomową”, prezydent Truman próbuje znowu zaktualizować odrzucony w swoim czasie przez ZSRR amerykański projekt kontroli energii atomowej.

Podobne deklaracje ogłosiły równocześnie rząd brytyjski i rząd kanadyjski.

Prasa amerykańska podała oświadczenie prezydenta Trumana na czołowym miejscu, podkreślając w tytułach, że Truman przyznał, iż Stany Zjednoczone nie posiadają monopolu w dziedzinie produkcji bomby atomowej.

Na str. 2.

zamieszczamy artykuł tow. Fr. Józwiaka - Witolda, członka Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

„WALKA O CZYSTOŚĆ SZEREGÓW PARTII — TO NASZE BOJOWE ZADANIE”

Chińska Konferencja Konsultacyjna obraduje

PEKIN. Agencja Sin-Hua donosi, że po referacie wygłoszonym na chińskiej ludowej Konferencji Konsultacyjnej przez przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin — Mao-Tse-Tunga, zabrali głos liczni uczestnicy konferencji, wyrażając niezłomne przekonanie, że prace jej zostaną uwieńczone sukcesem.

W imieniu robotników i chłopów chińskich, żołnierzy armii ludowej, inteligencji, mniejszości narodowych oraz Chińczyków mieszkających za granicą, mówcy dawali wyraz wierze, że wszystkie trudności przy budowie Nowych Chin będą pokonane pod kierownictwem Partii Komunistycznej oraz dzięki poparciu milijonów pokój sił ze Związkiem Radzieckim na czele.

**Zostanie
dowodem**

PARYŻ. W sali Mutualite odbył się wielki wiec, na którym malarz Fougeron i pisarz Laflitte zapoznali obecnych z przebiegiem radzieckiego Kongresu Zwolenników Pokoju w Moskwie.

Niedorzeczne rozkazy dziesiątkowały partyzantów

„Rude Prawo“ o zbrodniczej taktyce Tito

PRAGA. W dzienniku „Rude Prawo“ ukazał się artykuł byłego wice-ministra republikańskiego rządu Hiszpanii — generała Gordona, omawiający zbrodniczą taktykę Tito na stanowisku dowódcy wojsk partyzanckich w czasie ubiegłej wojny.

„Historia walk o wyzwolenie Jugosławii z jarzma faszystowskiego — czytamy w artykule generała Gordona — wykazała niezwykle bohaterstwo partyzantów jugosłowiańskich a jednocześnie zupełny brak odpowiedzialności, Tito, jako dowódcy wojskowego”.

Generał Gordon na podstawie ujawnionych po wojnie dokumentów udowodnił dalej, iż Tito nigdy nie przed-

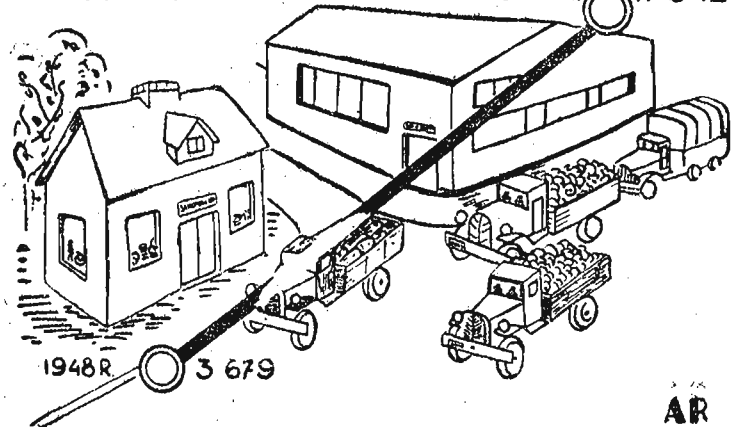
sięwziął żadnej akcji mającej na celu całkowite zniszczenie wojsk faszystowskich. W szczególności Tito mając ku temu wiele okazji nie zniszczył silnych jednostek włoskich w Czarnogórze, przeciwnie, wydał niedorzeczne rozkazy, których wykonanie doprowadziło do okrutnego masakrowania partyzantów przez faszystów i spowodowało wielkie straty w szeregach jugosłowian szczególnie pierwszej i drugiej brygady partyzanckiej.

Brygady te — pisze generał Gordon — skupiające najbardziej oddanych sprawców Jugosławii bojowników i komunistów, poniosły w wyniku zbrodniczej taktyki Tito krwawe straty.

ROZWOJ SPÓŁDZIELNI GMINNYCH

PUNKTY SKUPU

1949R. 17 342



AR

Związek Radziecki na straży pokoju

Flushing Meadows. Kierownik delegacji ZSRR min. Wyszyński wygłosił na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia ONZ przemówienie, w którym poruszył zasadnicze problemy polityki światowej.

Przedstawił on stałe podważanie autorytetu ONZ przez USA i Wielką Brytanię, które tworzą nielegalne komisje.

Dużo uwagi poświęcił mowa omówieniu paktu północno-atlantycznego, charakteryzując jego agresywny charakter.

Odnosnie planu Marshalla min. Wyszyński stwierdził, że jest on likwidacją suwerenności państw Europy zachodniej reprezentuje wyłącznie zaborczą ekspansję gospodarczą USA, doprowadzając do nędzy i głodu masy ludowe krajów objętych tym planem. Końcowe ustępy swego przemówienia poświęcił min. Wyszyński komisji atomowej i zbrojeń które już od lat 4-ch nie wykonują uchwał ONZ.

(Tekst przemówienia min. Wyszyńskiego oraz wnioski delegacji ZSRR podamy w numerze jutrzejszym).

Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

na wsi

Najwięcej zespołów artystycznych
z woj. rzeszowskiego

WARSZAWA. Dla omówienia obchodu „Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“ na wsi, odbyła się w Zarządzie Głównym ZSCh. w Warszawie konferencja kierowników kulturalno-oświatowych wszystkich wojewódzkich zarządów ZSCh. z przedstawicielami rządu.

W czasie „Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“, odbędą się w całym kraju powiatowe i wojewódzkie eliminacje wiejskich zespołów artystycznych, biorących udział w konkursie na najlepsze wykonanie pieśni, inscenizacji lub sztuki radzieckiej. Konkurs ten, ogłoszony przez ZSCh. w lipcu br. wzbudził na wsi wielkie zainteresowanie.

Do udziału w konkursie zgłosiło się przeszło 645 wiejskich zespołów artystycznych, z liczbą 13 tysięcy uczestników. Najwięcej zespołów do konkursu zgłosiło się w woj. rzeszowskim — 95 oraz w woj. lubelskim — 85.

Jako nagrody przeznaczono 75 odbiorników radiowych i 20 bibliotek. Kierownicy wyróżnionych zespołów otrzymają nagrody pieniężne, na których ZSCh. przeznaczył poważną kwotę.

Niezależnie od konkursu — w „Miesiącu Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“ we wszystkich świetlicach wiejskich, uniwersytetach ludowych i ośrodkach szkoleniowych, odbędą się wieczornice, or ganizowane pod hasłem pogłębiającej przyjaźni polsko-radzieckiej oraz u rządzone zostaną wystawy książek i czasopism radzieckich. We wszystkich gromadach, posiadających świetlice, odbędą się ponadto odczyty na temat „ZSRR w walce o pokój”.

W większych osiedlach wiejskich organizowane będą w październiku kiermasze książek i czasopism radzieckich. Przez cały czas trwania „miesiąca“ gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ sprzedawać będą książki autorów radzieckich.

Fr. Józwiak — Witold

Członek Biura Polit. KC PZPR

Walka o czystość szeregów Partii

— to nasze bojowe zadanie

„TRYBUNA LUDU“ zamieściła pod powyższym tytułem artykuł tow. Franciszka Józwiaka — Witolda, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Podajemy fragmenty powyższego artykułu:

Zagadnienie czystości szeregów partyjnych i zagadnienie czujności Partii ze sobą nierozdzielnie związane. Nie może być mowy o czystości szeregów jeśli nie ma w Partii czujności.

Czystość szeregów partyjnych to gwarancja utrzymania dyscypliny partyjnej, to gwarancja trwania Partii na słusznych pozycjach, na linii partyjnej, to gwarancja wykonania rewolucyjnych zadań partii, to gwarancja utrzymania jedności woli Partii.

Czujność Partii to gwarancja, że Partia zdolna jest do oczyszczania się z elementów oportunistycznych, prawicowych i nacjonalistycznych. Walka o czystość szeregów partyjnych, o utrzymanie czujności jest jednym z podstawowych zadań jakie stoją przed naszą partią na obecnym etapie toczącej się ostrej walki klasowej.

Tow. Józwiak wskazuje dalej, że do klasy robotniczej napływają ludzie pochodzący z różnych środowisk społecznych, drobnomieszczańskich, a nawet wczorajsi kapitaliści.

„Ustrzec Partię przed napływem takich drobnomieszczańskich elementów przed groźbą przeniknięcia do partii różnej maści oportunistów, nacjonalistów, trockistów i innych agentów kapitału może jedynie czujność Partii, czujność każdej organizacji partyjnej, czujność każdego członka Partii“.

PROWOKACJE — BRONŃ IMPERIALIZMU

Wróg klasowy w walce o utracenie pozycji chwytają się wszelkich środków i metod, a jedna z takich wypróbowanych już przez imperialistów metod — to prowokacja, to nasyłanie agentów i wrogów do ruchu robotniczego, to próby rozsądzania ruchu rewolucyjnego od wewnątrz.

Takie próby wielkich spisków prowokacyjnych robione są wtedy, gdy imperializm czuje się śmiertelnie zagrożony.

Pierwszą taką śmiertelną groźbą dla imperializmu było zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Listopadowej, która wyzwoliła z orbity wpływów kapitalistycznych jedną szóstą część świata i stworzyła potężną opór socjalizmu i wolności — Związek Radziecki.

Drugą taką śmiertelną groźbą dla imperializmu stało się historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami faszystowsko-hitlerowskimi, zwycięstwo, dzięki któremu wyzwolone z orbity wpływów kapitalistycznych kraje wschodniej Europy, mogły zbudować ustrój demokracji ludowej, tworząc potężny blok demokratyczny i antywojenny ze Związkiem Radzieckim na czele.

I znowu imperializm sięgnął po zatrutą broń prowokacji. Tym razem rolę Trockich, Kamieniewów i Zinowiewów spełnić mieli w krajach de-

mokracji ludowej Tito, Rankovicz, Džilas — psy łańcuchowe kapitalizmu i ich pomniejsi pomocnicy Rajk, Brankow, Szőnyi, Palffy i in. Proces Rajka, za którym śledziła uważnie nie tylko klasa robotnicza, partie robotnicze i komunistyczne, ale cała zdrowa, postępową opinią świata — stał się znowu lekcją czujności dla wszystkich partii rewolucyjnych. I znowu pierwszą nauką dostaliśmy i tym razem od WKP(b).

To właśnie WKP(b) pierwsza sygnalizowała groźbę odszczepieństwa Tito. Proces Rajka jest potwierdzeniem słuszności tego pierwszego sygnału alarmowego, jakim była rezolucja biura informacyjnego w sprawie Jugosławii. Proces Rajka pokazał nam już w szczegółach jakimi środkami działać chciał imperializm w swej walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

ROZGROMIENIE ODCHYLENIA PRAWICOWEGO I NACJONALISTYCZNEGO. PRZEKREŚLONE NADZIEJE IMPERIALISTÓW.

Należy pamiętać, że Węgry, które miały pójść na pierwszy ogień, miały być tylko jednym odcinkiem dywersji prowokacyjnej. Macki Tito i Rankowicza dotarli do wszystkich krajów demokracji ludowej. Im większe stawały się sukcesy budownictwa w krajach demokracji ludowej, im mocniej krzepła jedność sojuszników tych krajów ze Związkiem Radzieckim tym ostrzejsze formy przybierała dywersja imperialistyczna.

Celem dywersji prowokacyjnej było wykorzystanie w łonie partii robotniczych i komunistycznych krajów demokracji ludowej wszelkich elementów chwiejnych, prawicowych, nacjonalistycznych, malkontenckich dla rozsądzania tych partii od wewnątrz, dla skrzywienia ich linii, dla oderwania tych partii od sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Świadczą o tym najlepiej zeznania Brankowa, który stwierdza po prostu, że klika Tito-Rankowicza wiązała duże nadzieje m. in. z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w Polskiej Par-

tii Robotniczej. To twierdzenie pozwała nam dziś w całej pełni ocenić wielkie znaczenie Plenum Lipcowego i Sierpniowego PPR, rozgromienie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, odchylenia, które groziło nie tylko zwichnięciem generalnej linii Partii i zwrotem na prawo, lecz groziło również możliwością wykorzystania tego odchylenia przez spisek imperialistycznych agentów dla zaprzepaszczenia zdobyczy demokracji ludowej, dla zdławienia naszej wolności i niepodległości.

Tylko dzięki czujności Partii, która zaostrzyła się na fali sygnałów ostrzegawczych WKP(b) odnośnie sytuacji w Jugosławii — udało się Partii na czas rozgromić odchylenie, a tym samym pokrzyżować możliwości zerowania na tym odchyleniu przez imperialistycznych organizatorów dywersji.

WRÓG NIE JEST DOBITY

Proces Rajka, to jeszcze jedna lekcja czujności. Partia nasza musi wszystkie siły zmobilizować dla wzmocnienia czujności w naszych szeregach. Największym niebezpieczeństwem jest bowiem samouspokojenie się, jest naiwna wiara, że wróg jest dobity, że jesteście już całkowicie bezpieczni.

Trzeba dobrze przyswoić sobie i zapamiętać nauki Lenina: — po pierwsze — nie upajać się zwycięstwem i nie pyszczyć nim; po drugie — utrwalic swoje zwycięstwo; po trzecie — dobić przeciwnika, gdyż jest on tylko pobity, ale bynajmniej jeszcze nie dobity. Musimy pamiętać i uczyć nasze szeregi partyjne, musimy powtarzać codziennie każdemu członkowi Partii, że wróg jest rozbity, lecz jeszcze nie dobity, że trwa ostra walka klasowa, że każdy dzień, każde nasze zwycięstwo zaostrza tę walkę, że wróg klasowy nie poddaje się nigdy bez walki, że póki ma on nadzieję na możliwość restauracji, próbuje te nadzieje wprowadzić w czyn, a nadzieje na możliwość restauracji mają elementy kapitalistyczne tak długo, jak długo nie zaniknie podział społeczeństwa na klasy, jak długo mają oparcie w imperializmie. To zmusza nas do stałej, codziennej czujności.

Wróg usiłuje przeniknąć nie tyl-

ko do aparatu państwowego, gospodarczego, samorządowego. Wróg stara się dotrzeć do serca i mózgu demokracji ludowej — do awangardy klasy robotniczej — do Partii. Partia nasza jest silna i jednolita, ale trzeba jasno, bez ogródek, z pełnym poczuciem samokrytyki stwierdzić, że brak nam jeszcze bolszewickiej czujności.

MUSIMY BYĆ CZUJNI „NA CODZIEN“

Są u nas odpływy i przypływy. Je steśmy czujni w okresach wielkich bitew klasowych, w przerwach czujność nasza słabnie. Musimy to stwierdzić, aby stan ten zmienić. Brak nam stałej i systematycznej pracy uświadamiającej, stałego i systematycznego, wytrwałego utrzymywania czujności na codzień. Bywa u nas często, że jeśli się gdzieś potknijemy na skutek braku czujności — przypominamy nazajutrz sobie i towarzyszom, że trzeba być czujnym. Ale być czujnym, oznacza nie dopuszczać do potknięć, zapobiegać brakom i niedopatrzonom.

Być czujnym, to spostrzegać w porę zdrajców i dywersantów, agentów, i wrogów i demaskować ich zbrodniczą działalność. Trzeba pamiętać, i musi o tym pamiętać przede wszystkim nasza kontrola partyjna, że wróg dociera wszędzie, że naszym partyjnym zadaniem jest dostrzegać go, wyrwać z korzeniami wszelkie przejawy zwichnięć nacjonalistycznych i trockistowskich.

Na fali Plenum Lipcowego i Sierpniowego wzrosła aktywność i czujność szeregów partyjnych, ale na wielu odcinkach czujność ta następniem zmalała. Trzeba doprowadzić do świadomości każdego członka Partii nauki, jakie płyną z procesu Rajka, wykorzystywać te nauki dla wzmocnienia czujności i stać na straży, aby czujność ta jutro nie osłabła.

Trzeba ciągle i systematycznie podnosić poziom ideologiczny, świadomości klasową członków Partii, trzeba nauczyć się rozpoznawać dwulicowego wroga, ukrytego często pod maską. Nasze organa kontroli partyjnej, muszą ubojowić swą pracę, muszą jednocześnie pamiętać, że przy pomocy samego tylko aparatu kontroli partyjnej, nawet sprawnie

działającego, nie wypełnią należyte zadania, jeżeli aparat ten nie zwiąże mocniej niż dotychczas swej pracy z dołowymi organizacjami partyjnymi w aparacie administracyjnym, przemysłowym i poszczególnymi członkami Partii.

Musimy wpoić w każdego członka Partii świadomość, że czujność nasza wtedy będzie należyta, kiedy każdy członek Partii, na każdym od cinku swej pracy będzie się czuł odpowiedzialny za czystość szeregów partyjnych, będzie uważał siebie za jeden z trybów w wielkim mechanizmie kontroli partyjnej.

Tow. Józwiak omawia dalej zadania kontroli partyjnej:

Organa kontroli partyjnej nie mogą ograniczać się jedynie do suchego, formalnego badania wykonywania uchwał Partii — trzeba poznać styl i metody pracy organizacji partyjnych, styl i metody pracy członków partii. Trzeba przy tym jednocześnie widzieć i znać warunki bytu i życia członków Partii, ich morale i etykę — to ułatwi naprawianie błędów, wyrównywanie skrzywień. Organa kontroli partyjnej będą mogły zawczasu sygnalizować Partii o ujemnych objawach ideologicznych i organizacyjnych, aby je skutecznie zwalczać i likwidować.

WZMOCNIMY PARTIĘ — OCZYSZCZAJĄC JĄ Z OBCYCH ELEMENTÓW

W pracy naszej musimy przede wszystkim pamiętać, że dotychczasowa nasza czujność nie była dość silną zaporą, aby do Partii naszej nie mógł przedostać się żaden wróg. Musimy zmobilizować wszystkie siły, aby oczyścić szeregi partyjne od elementów klasowo obcych lub karierowiczowskich, a co najważniejsze, od wrogów, którzy wkradli się do partii.

Partia nasza jest silna i wykazuje to każdego dnia w walce z wrogiem klasowym, w codziennych zdo byczach budownictwa socjalistycznego, ale musimy pamiętać, że każda partia rewolucyjna wzmocnia się przez oczyszczanie się z elementów obcych dla niej szkodliwych.

Rozważania na Dzień Pokoju

„Socjologia atomowa“ - Bez poparcia narodu - Miliony przeciwko wojnie

Celem tej wojny jest wytepienie wrogości narodu, zniszczenie jego potęgi i starcie go raz na zawsze z powierzchni ziemi. Nie będziemy roz dawać broni młodym chłopcom, aby mordowali się wzajemnie. My posle my na wysokość 40 tysięcy samoloty z ładunkiem bomb atomowych, zapalających bakteriologicznych i try nitrotoluolu, aby uśmiercić dzieci w ich kosiłkach, starców przy ich modlitwach i pracujących mężczyzn przy ich robocie“.

Czyżby w te słowa odzywał się zmotoryzowany duch Anglii, czyżby zaślepiony żądzą odwetu któryś z SS-führerów w ten sposób roził o odemśczeniu kłeski pierwszej i drugiej wojny światowej!

Nie te słowa figurują w wydawnictwie amerykańskim, wychodzącym na ziemi wszechreklamny o wszechdemokracji na ziemi, która wita przybycia wielkim posągami wolności i wielkim domem niewoli na tej samej wysepce stojącym... Ale nie wszyscy wierzą w dostateczne „przygotowanie“ narodu a-

merykańskiego do myśli o takich ewenementach. Bo oto specjalista od „socjologii atomowej“ profesor Louis Mumford powiada: „działania wojenne powinny być rozpoczęte bez wypowiedzenia wojny“ a dalej: „odpowiedzialność za przyjęcie decyzji politycznej powinny wziąć na siebie władze wojskowe“ oczywiście „o ile możliwe z wiedzą prezydenta“ ale „bez żadnego zatwierdzenia decyzji przez kongres“. Dlaczego? bo nawet ten nieprzytomny pod żegacz wojenny profesor — ludobójca dokładnie zdaje sobie sprawę, że: „mało jest prawdopodobnym, aby taka wojna uzyskała dostateczne poparcie narodu“.

Jeśli więc wiadomo, że naród takiej wojny nie chce, jeśli w toku najbardziej rozpętanej propagandy wojennej, profesor nie radzi zwracać się do Kongresu, bowiem nawet ten reakcyjny Kongres nie jest dla niego dość „pewny“, to kto i w imię których interesów tej wojny pragnie?

Widzimy więc, że nie musi być wielu, którzy na taką wojnę mają

ochotę. Nie trzeba ich chyba szukać wśród owych słynnych „dwóch trzecich“ zbędnych dla pana Vogta Europejszczyków, nie trzeba szukać pomiędzy 45 milionami lekko przez niego na śmierć skazanych obywateli z pod gwiazdźlistego sztandaru.

Nie trzeba także szukać ich wśród owych robotników paryskich, czy marsylskich, którzy we wszystkich fabrykach wrzucają do urn karteczki ze słowem „pokój“, za co pan „socialista“ Moch szczerze ich psami, specjalnie tresowanymi.

Któż więc pragnie tej wojny? Kto płaci sute honoraria panom Vogtom za brednie o „zestarzanej“ ziemi, panom Davisonom za wyjaśnienie katolickim „szeregowym rezerwy“, że powinni błogosławić bombę atomową i „szykować się do nagłego i gwałtownego kołca“, panom Memfordom, za układanie planów wojny?

Czyż nie jest rzeczą jasną, że Molochem krwiożerczym żadnym ofiar oparzonych radioaktywnymi promieniami, skażonych bakteriologicz-

mi bombami, zniszczonych ogniem i trynitrotoluolem jest kapital.

*

Miliony ludzi na świecie, nie chcą wojny. Miliony poznały ją nie poprzez wykazy ewidend, lecz poprzez nocne naloty, przez ruiny miast i śmierć najbliższych. Miliony chcą wydzierać ziemię żywiłom, nie zaś innym ludziom, miliony wierzą, że pożywienie da im ich własną pracę, nie pracę innych, wyzyski wanych osób. Miliony chcą pokoju. Miliony walczą o pokój.

I te miliony wywalczą pokój.

Obornią pokój.

Bo są to miliony ludzi, nie zaś miliony dolarów. Bo są to miliony ludzi świadomych, których dziś już nikąd nie „wychowa fizycznie i psychicznie“ do zrzucenia na głowy innych skoncentrowanych ładunków nagłej śmierci.

Bo są to miliony ludzi którzy na sporej części kuli ziemskiej i w szeregu innych krajów zrucili jaszcz i niewolę śmiertelności atomowej — wielkiego Molocha kapitalu.



Po niedzieli

Remis Gwardii Wisły — Porażki Polonii warszawskiej — Warty — Górnika i Lechii — oto obfite żniwo wczorajszych rozgrywek ligowych



Piłkarze ligowi robią wszystko, by nie szczędzić nam niespodzianek, którymi oplacają zdołanie tytułu lub spadku z ligi. Walka na półmetku drugiej rundy staje się zacięta, a sytuacja w tabeli bardziej zagmatwana. Nadal nie ma zdecydowanego kandydata do tytułu mistrzowskiego jak i do spadku. Gwardia Wisła odparła koncen-

tryczny atak czołówki na pozycję lidera. Wprawdzie okupuje nadal pierwsze miejsce, ale od Cracovii dzieli ją tylko... stosunek bramkowy i nie wiadomo jak długo tę pozycję zdoła utrzymać. Remis Wisły z Legią warszawską nasuwa pewne wątpliwości, czy dotrzyma ona kroku twardo finiszującej czołówce, składającej się z czterech zespołów. Z czołówki tej pozostawała nieco w tyle, zresztą najmniej oczekiwane, Polonia warszawska, która doznała przykrych porażki z A.K.S. Niepowodzeniem tym oplacili warszaw-

wiacy drugie miejsce, które ustąpili Cracovii, po ciężkiej walce wygranej przez tą ostatnią z Ł.K.S. Kolejny (Poznań) po zwycięstwie nad Lechią w Gdańsku uplasował się na trzecim miejscu, spychając na czwarte Polonię (Warszawa). W grupie środkowej A.K.S. po zwycięstwie nad czarnymi koszulami wywindował się na piąte miejsce spychając o miejsce niżej Górnika z Bytomia, który nie prędko zapomni kompromitującej porażki z Ruchem.

MISTRZOSTWA KL. A R. O. Z. P. N.

Słaby debiut beniaminka
Ogniwo-Resovia — Związkowiec (Strzyżów) 5:2 (3:1)

Debiut beniaminka klasy A — Związkowca (Strzyżów) nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania, to też tylko garstka widzów była świadkami wysokiego i w pełni zasłużonego zwycięstwa Resovii, która w przeciwieństwie do ub. niedzieli zagrała tym razem conajmniej o klasę lepiej. Zławsza linia pomocy, która w zupełności zaszachowała nie poradną piątkę ofensywną przeciwnika, nie dopuszczając go do skutecznego strzału. Atak miał swój dobry dzień. Dużo, (aż za dużo kombinował) i strzelał. Gdyby nie kunktatorstwo poszczególnych zawodników pod bramką przeciwnika wynik spotkania mógłby być o wiele wyższy. Niestety część napastników Resovii zapominała o tym, że piłka nożna jest grą zespołową, i że nie kiedy lepiej jest oddać partnerowi dokładnie piłkę niż usiłować samemu „wjeżdżanie“ do bramki. Trójka obronna z Łączem ma na sumieniu obydwie bramki, zwłaszcza przy drugiej Łącz zbyt późno zdecydował się na interwencję. Poza tym grała ona na ogół poprawnie.

Podciąga i strzela nieuchronnie. Po minucie później Kieć zdobywa drugą bramkę. Znosi się na wysoką porażkę gości. I istotnie bo już w 32 minucie Dwernicki strzałem z woleja podwyższa na 3:0. W ostatniej minucie gry goście uzyskują nieoczekiwane pierwszą bramkę. Strzał Paska wybija Łącz w pole, jednak poprawka Modliszewskiego idzie w siatkę.

Po przerwie gra ożywia się jeszcze bardziej i do głosu coraz częściej dochodzą goście. Nie przeszkadza to jednak uzyskać Resovii w 13 minucie 4 bramkę ze strzału Krzyszczuka. Riposta gości przynosi im drugą i jak się później okazało ostatnią bramkę, której zdobywcą jest Pasek. W 42 min. pada piąta bramka dla Resovii. Rzut wolny po dyktowaniu przeciwko gościom, pewnie egzekwuje Besz, ustalając wynik dnia.

Sędziował Pęcak z Rzeszowa — obiektywny. (rz.)

Mielecka Stal wygrywa z Legią w Krośnie

Legia-Włókiernarz — Stal (Mielec) 1:2 (1:2). Pierwszy występ beniaminka Kl. A w Krośnie, uważać należy za pełny sukces, zważywszy, że zawody odbyły się na obcym terenie i to z takim przeciwnikiem jakim jest Legia.

Gra stała na dość dobrym poziomie, do przerwy była wyrównana, po zmianie zaznaczyła się znaczna przewaga gospodarzy, niestety jednak atak Legii okazał się bezradny i nie umiał strzelać.

Bramkę dla zwycięzców zdobył lewoskrzydłowy, dla Legii Gbył z karnego.

Związkowiec (Jasło) — Związkowiec (Krosno) 2:1 (1:0)

Zawody o mistrzostwo Kl. A rzeszowskiego okręgu, jakie odbyły się w Krośnie przyniosły niespodziewane zwycięstwo jasielskiemu zespołowi Związkowca. Gra prowadzona była chaotycznie i nerwowo. Jasłanie potrafili prędzej opanować się i wygrali mecz zasłużenie.

Krośnianie nie wykorzystali rzutu karnego przy stanie 1:0 dla Jasła.

U zwycięzców wyróżnili się Maleski, Drabik i Kołcz. Bramki dla gości zdobył Zb. Styczyński.

Spójnia Związkowiec 3:3 (2:1)

Związkowiec Jasło	2	3	4:3
Spójnia Rzeszów	2	3	9:8
Stal Rzeszów	1	2	1:0
Stal Mielec	1	2	2:1
Resovia	2	2	5:2
Związkowiec Gorlice	2	2	5:5
Związkowiec Krosno	2	1	5:6
Związkowiec Strzyżów	2	1	6:9
Legia	2	0	6:8

Przemyska A klasa

J. K. S. Związkowiec (Jarosław) — Kolejarz (Jarosław) 1:0 (0:0). Lokalne derby Jarosławia wygrała drużyna Związkowca. Zwycięstwo było zupełnie zasłużone, zważywszy, że JKS. miał przez cały czas meczu znaczną przewagę. Jedyną bramkę dnia zdobył Bekesz.

Nikle zwycięstwo białoczerwonych Cracovia — Ł. K. S. 2:1 (1:0)

15 tys. widzów opuszczało z zadowoleniem stadion Cracovii po wczorajszym zwycięstwie białoczerwonych nad Włókiernarzem z Łodzi. Zwycięstwo to, aczkolwiek zasłużone nie przyszło im łatwo, a bramka decydująca padła dopiero w ostatnich sekundach gry.

Mecz miał przebieg bardzo emocjonujący. Akcje zmieniały się nieustannie i budziły ogólny podziw widzów.

Prowadzenie dla Cracovii uzyskał w 12 min. Radoń po bardzo efektywnym zagranie, przytomnie przerzucając piłkę ponad wybiegającym Szczerzyńskim. Wyrównanie padło ze strzału Hogendorfa dość nieoczekiwanie. Mimo kapitalnej robinzonady Rybickiego ostry plasowany strzał Hogendorfa grzęźnie w siatce. Białoczerwoni zdeprymowani utracili bramkę grając znacznie słabiej, a zwłaszcza napad. Powrót Poświata do ataku wzmocnił i ożywił tę dotychczas nieskonsolidowaną linię Cracovii. Trójka Radoń, Rajtar i Poświat dała, zwłaszcza, do paury kilka próbek doskonałego futbolu. Sił jednak starczyło tylko na pierwsze 45 min. Najlepszym w tej linii był Rajtar, który mądrze współpracował z partnerami.

Pierwsza Liga Bokserska

STAL-BATORY (Chorzów) — Związkowiec ZRYW (Łódź) 9:7

W niedzielę na hali wystawowej w Katowicach rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo I-ej Ligi pomiędzy chorzowską „Stalą“ a łódzkim „Związkowcem“. Wygrała „Stal“ 9:7.

Poszczególne walki stały na bardzo słabym poziomie i jedynie spotkanie w wadze średniej Sznajder — Taborek przypominało prawdziwy boks.

Drugie spotkanie bokserskie o mistrzostwo I Ligi między Kolejjarzem (Gdańsk) a Gwardią (Warszawa) zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Linie defenzywne zagrały jak zwykle na poziomie, a jedynie Glimas nie mógł dać sobie rady z szybkim Hogendorfem.

Ł.K.S. podobał się krakowskiej publiczności. Jego lotny i bojowy atak, w którym pierwsze skrzypce grali Baran i Hogendorf raz po raz zagrażał bramce Rybickiego. Po pauzie jednak straciła wiele na bojowości na skutek cofnięcia się Janeczka do obrony i kontuzji Patkolo. Szczerzyński w bramce zagrał jedno z najlepszych spotkań i uchronił swój zespół od utraty conajmniej dwu bramek. W obronie doskonale zagrał Włodarczyk, który zastopował zupełnie, biernie grającego Bobulę.

Zawody prowadził Cober ze Śląska — b. dobrze. (rz.)

Praga-Warszawa 103:87 pkt. w lekkoatletyce



W niedzielę zakończył się w Pradze międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Praga — Warszawa. W ogólnej punktacji zwyciężyli lekkoatleci Pragi 103:87 pkt.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:
400 m. ppł. 1) Formanek (P) — 57,9, 2) Wdowczyk (W) — 58,1.
Skok wzwyż: 1) Skalbania (W) — 1,80 m. 2) Brzozowski (W) — 1,75 m.
Rzut oszczepem: 1) Wuensch (P) — 63,02 m., 2) Sarnadek (P) — 61,53 m.
Bieg 800 m.: 1) Statkiewicz (W) — 1:56,8, 2) Winter (P) — 1:58,1.
Bieg 200 m.: 1) Stawczyk (W) — 22,1, 2) Mach (W) — 22,4.
Bieg 5.000 m.: 1) Zatopek (P) — 14:40,6, 2) Kielas (W) — 15:36,8.
Skok w dal: 1) Fikejz (P) — 7,24 m., 2) Mrazek (P) — 7,04 m.
Rzut młotem: 1) Dadak (P) — 49,79 m., 2) Masłowski (W) — 47,78.
Stafeta 4x400 m.: 1) Warszawa — (Statkiewicz, Wdowczyk, Korban, Mach) — 3:22,8, 2) Praga — 3:27,8.

U dołu tabeli walka o utrzymanie się trwa nadal. Polonia (Bytom) w swym zwycięskim pochodzie dokonała nielada sztuki wygrywając z Wartą na jej własnym boisku. Zdobyte punkty i lepszy stosunek bramek pozwolił bytomiakom na zajęcie 10-go miejsca przed Legią i Lechią.

Po tej niedzieli piłkarze będą pauzować przez dwa tygodnie, a w każdym razie część z nich, bowiem dnia 2 października wybrana garstka reprezentować będzie barwy narodowe w meczu z Bułgarią.

LEGIA — GWARDIA Wisła 0:0

WARTA — POLONIA B. 1:2 (1:1)

A. K. S. — POLONIA W, 3:0 (1:0)

GÓRNIK — RUCH 1:6 (1:2)

LECHIA — KOLEJARZ Poz. 0:1 (0:0)

1 Gwardia Wisła	18	25	44:19
2 Cracovia	18	25	35:24
3 Kolejarz Poznań	18	24	50:30
4 Polonia Warsz.	18	23	38:24
5 A.K.S.	18	18	32:36
6 Górnik Bytom	18	18	81:37
7 Ł. K. S.	18	16	40:44
8 Warta	18	15	26:29
9 Ruch	18	15	37:43
10 Polonia Bytom	18	13	26:35
11 Legia	18	13	25:38
12 Lechia	18	11	25:50

II LIGA
Grupa Południe
Chelmek — Polonia (Sw.) 1:0 (0:0).
Skra — Stal (Katowice) 4:2 (2:0).
Górnik (Radlin) — Naprzód 6:1 (3:0).
Pawafag — Tarnovia 0:3 (0:0).

Grupa Północ
Bzura — P. T. C. 2:0 (1:0).
Widzew — Pomorzanie 1:0 (0:0).
Garbarnia — Kolejarz (Ostrów) 5:1.
Radomiak — Lublinianka 4:0 (1:0).
Gwardia (Szczecin) — Ognisko (Siedlce) 8:1 (3:1).